



- Jak było na komisariacie ?
- Wszyscy wiedzą jak tam jest.
- Czyli jak?
- Biją....

To fragment rozmowy przedstawiciela Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur z chłopcem umieszczonym w zakładzie poprawczym. Tego typu sygnały pracownicy KMPT – zespołu działającego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich - odbierają podczas swoich cotygodniowych wizytacji w miejscach, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności.

Od **10 lat** odwiedzają: zakłady karne, areszty śledcze, izby wytrzeźwień, policyjne izby dziecka, pomieszczenia dla osób zatrzymanych przez Policję, Straż Graniczną czy Żandarmerię Wojskową, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, zakłady poprawcze, domy pomocy społecznej, szpitale psychiatryczne itp. Tego typu miejsc detencji jest w Polsce **ponad 2,5 tys.** Od 2008 roku, czyli od chwili gdy Rzecznikowi Praw Obywatelskich powierzono rolę Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur¹, przedstawiciele KMPT przeprowadzili **ponad 1000 wizytacji.**

Wiele razy w swojej codziennej pracy przekonali się, że mimo tego, że żyjemy w XXI wieku w środku Europy, to wciąż zmagamy się w Polsce z nieludzkim i poniżającym traktowaniem, a tortury to nie jest abstrakcyjne pojęcie, które dotyczy tylko więzień w Guantanamo czy Abu Ghraib.

Bo jak inaczej nazwać rażenie paralizatorem wijącego się z bólu młodego chłopaka z rękami skutymi kajdankami? A przecież tak właśnie wyglądało zatrzymanie Igora Stachowiaka w 2016 roku. Te sceny widziały miliony Polaków, mimo to wymiar sprawiedliwości nadal nie wyciągnął konsekwencji wobec funkcjonariuszy Policji, którzy się tego dopuścili.

Czas zastanowić się, co dzieje się ze sprawami, o których media w ogóle nie mówią.

NIELETNI I SPOTKANIE Z POLICJĄ

Podczas wizytacji niektórych placówek dla nieletnich², gdy przedstawiciele KMPT rozmawiają z umieszczonymi tam młodymi ludźmi, dowiadują się o tym co działo się podczas ich zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji. Wskazywali różne formy znęcania się:

- Nieletni mówił, że został uderzony i posadzony na krześle. Ręce miał skute kajdankami. Został **wsadzony do pancерnej szafy, a policjanci uderzali pałkami w szafę.** Był też **bity po piętach pałką policyjną.** W momencie zatrzymania psiknięto mu gazem w twarz. Nie był badany przez lekarza po zatrzymaniu. Z adwokatem z urzędu widział się po raz pierwszy na rozprawie sądowej.

¹ Na mocy postanowień Protokołu Fakultatywnego do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania (OPCAT), przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku w dniu 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. Nr 150, poz. 1253).

² Informacje zebrane podczas wizytacji KPMT w 2017 r. w: MOW Mszana Dolna, MOW Oława, MOW Lidzbark Warmiński, Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Konstancynie Łódzkiej.



- Kolejny opowiadał, że wprowadzono go do jednego z pokoi służbowych. Posadzono na krześle, skuwając ręce z tyłu. Chłopiec pozostawał skuty przez całe przesłuchanie. Funkcjonariusze chcieli wiedzieć, skąd można wziąć narkotyki, kto je sprzedaje. Chłopak był **bity z otwartej dłoni oraz pięścią po ciele**. Po pewnym czasie otworzono drzwi do pokoju i zobaczył w pomieszczeniu naprzeciwko swojego zapłakanego kuzyna.
- Nietelni opowiadał, że został pobity przez policjantów, zarówno podczas zatrzymania, jak i już na komendzie. Mówił, że był **bity pięścią po karku, kopany, został rzucony na glebę i skuty kajdankami**. Kajdanki miał założone cały czas, aż do momentu przetransportowania do schroniska dla nieletnich.

OPOWIEŚCI Z WIĘZIENIA

Często dopiero podczas wizytacji w więzieniu przedstawiciele KMPT otrzymują sygnały o stosowaniu przemocy przez funkcjonariuszy Policji przed umieszczeniem w areszcie śledczym, zarówno w momencie zatrzymania, jak i przesłuchania. Część ze zgłoszonych zarzutów nosi znamiona tortur – podtapianie, bicie pałką po stopach, bicie po całym ciele, stosowanie gróźb. Zatrzymani podczas przesłuchań mieli być skuci kajdankami, odmawiano im jedzenia i picia oraz skorzystania z toalety.

*„Byłem bity podczas przesłuchań. Bili mnie po całym ciele, pałką w pięty. Grozili, że znajdą mnie i moją rodzinę. Chcieli, abym przyznał się do włamań do altanek działkowych. Podczas przesłuchań byłem cały czas skuty kajdankami. Długo to trwało. Nie dostałem nic do jedzenia i picia. Mogłem jedynie napić się wody, gdy w końcu pozwolili mi skorzystać z toalety. Przesłuchiwali mnie kilkakrotnie. **Za każdym razem byłem bity. W końcu się przyznałem, ale tylko dlatego, że chciałem, aby dali mi spokój**”.*

*„Byłem bity pałką na korytarzu komendy. Chcieli, abym się przyznał. **Śmieli się, pluli na mnie, wyzywali. Bili mnie kilkakrotnie. Miałem z tego powodu późniejsze problemy zdrowotne**”.*

*„Zostałem pobity przy zatrzymaniu. Siedziałem w samochodzie. Psiknięto mi gazem w twarz i wyciągnięto z samochodu. **Zostałem rzucony na ziemię, skopany. Uderzyli moją głową o nawierzchnię. Dostałem też cios pięścią w bok**”.*

Celem powyższych praktyk było wymuszenie przyznania się do winy w postępowaniach karnych. Ostatnio głośna **była sprawa Tomasza Komendy**, który po 18 latach opuścił więziennicę. Odbывał karę 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo, którego nie popełnił. Do winy przyznał się tylko raz – podczas policyjnego przesłuchania w 2000 r. Nigdy więcej nie powtórzył tych słów. Mężczyzna tłumaczył potem, że zrobił to, bo na komendzie został dotkliwie pobity. Obciążające go zeznania miały zostać wymuszone groźbami i zastraszaniem. Autor reportażu na temat sprawy Tomasza Komendy wielokrotnie podkreślał, że najbardziej utkwiły mu w pamięci słowa Pana Tomasza **„...że był bity tak bardzo, że przyznałby się nawet do zabójstwa papieża”**.



Z AKT SĄDOWYCH

Przedstawiciele KMPT przeanalizowali akta postępowań sądowych dotyczących przestępstwa z art. 246 Kodeksu karnego³, noszącego tylko częściowo znamiona tortur określone w Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Z analizy wynika, że w latach 2008–2015 sądy orzekły **wyroki skazujące wobec 33 funkcjonariuszy Policji w 22 sprawach**. W 2016 r. uprawomocniło się **6 wyroków skazujących łącznie 9 funkcjonariuszy Policji**.

Wobec osób zatrzymanych dopuszczali się oni rozmaitych form przemocy – fizycznej, psychicznej, a także ujawniono tortury o podłożu seksualnym. Zatrzymani byli:

- w wyrafinowany sposób bici (przy użyciu m.in. pałek i innych przedmiotów),
- duszeni,
- straszeni bronią,
- wielokrotnie zmuszani bez powodu do poddania się rewizji osobistej, połączonej ze zdjęciem bielizny do kostek i rozchyleniem kolan,
- ściskano im jądra i wykręcano genitalia, rozbierano i wystawiano na widok publiczny przez okno,
- straszono zgwałceniem,
- podrzuceniem narkotyków i sprowokowaniem odpowiedzialności karnej z tego tytułu,
- utratą pracy,
- pobiciem metalowym młotkiem,
- przestrzeleniem kolan przy próbie ucieczki,
- użyciem psa służbowego,
- czy doprowadzeniem ojca ofiary, by przyglądał się znęcaniu.

Niemal regułą w analizowanych sprawach było bicie zatrzymanego po piętach i stopach. Czynności trwały czasem wiele godzin, zaś zatrzymani byli w większości skuci kajdankami, co tylko potęgowało uczucie bezradności i jakkolwiek obronę w przypadku agresji.

Miejscem popełnienia tortur były najczęściej pomieszczenia służbowe w komisariatach Policji, ale zdarzały się także w samochodach służbowych, w czasie transportu. Zdarzenia miały miejsce zarówno w godzinach nocnych, jak i w ciągu dnia.

³ Art. 246 Kodeksu karnego: „Funkcjonariusz publiczny lub ten, który działając na jego polecenie w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczenia stosuje przemoc, groźbę bezprawną lub w inny sposób znęca się fizycznie lub psychicznie nad inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.” Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553 ze zm.



Przemocy dopuszczano się podczas oficjalnych przesłuchań, ale częściej miały one miejsce podczas poprzedzających je nieformalnych rozpytań, które były realizowane często kilkakrotnie, **zarówno wobec osób, które miały być przesłuchane w charakterze podejrzanych, jak i świadków** (nie były nawet osobami „podejrzewanymi” o dokonanie czynów zabronionych prawem). Ujawniono też przypadki wielokrotnego bicia podczas rozpytań, aż do momentu uzyskania satysfakcjonującego funkcjonariuszy Policji oświadczenia – dopiero wówczas następowało formalne sporządzenie protokołu przesłuchania w trybie Kodeksu postępowania karnego. Tortur dopuszczono się również wobec sprawców wykroczeń, usiłując zmusić ich do przyjęcia mandatu karnego kredytowanego.

Ofiarami byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a także osoby nieletnie. W jednym przypadku nie pozwolono dziecku skontaktować się z rodzicami i straszono je przemocą, nie informując jednocześnie opiekunów o zatrzymaniu.

W aktach sądowych można przeczytać...

*„W trakcie kilkugodzinnych czynności z zatrzymanym skutym kajdankami używali wobec niego przemocy polegającej na uderzeniu go otwartą ręką i z pięści w głowę i brzuch, kark i plecy, pałką policyjną w nogi, kopaniu po upadku z krzesła na podłogę, zadawaniu bólu w trakcie uciskania palcem miejsca za uchem, **podduszaniu za szyję, przydeptywaniu butem gołej stopy, grożeniu mu pobiciem w kostki metalowym młotkiem**, wykonywaniu dwukrotnie bez powodu rewizji osobistej polegając na zdjęciu bielizny do kostek i rozchylaniu kolan, straszaniu przyprowadzeniem ojca ofiary i informowaniu o możliwości **przestrzelenia kolan w trakcie próby ucieczki podczas wymachiwania bronią przed zatrzymanym**, grożeniu wyrządzeniem krzywdy w areszcie śledczym przez innych osadzonych⁴”.*

W sprawie rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy w Bolesławcu Wydział II Karny, przemoc i maltretowanie dotknęły **człowieka, który wraz z żoną udał się na koncert i z uwagi na długą kolejkę do toalet, załatwił swoją potrzebę fizjologiczną w pobliskich krzakach.** Ponieważ nie posiadał przy sobie dokumentów został pobity (był bity m.in. przez wiele godzin pałką), użyto wobec niego gazu, duszono i zmuszano do przyjęcia mandatu karnego kredytowanego:

*„Funkcjonariusze policji w osobach X i Y chcieli wylegitymować pokrzywdzonych, jednakże nie posiadali oni przy sobie dokumentów tożsamości, więc zostali zaprowadzeni do stojącego poza terenem zamku radiowozu, w celu udania się do posterunku Policji (...) Przy radiowozie Z został uderzony w twarz przez X oraz powalony na ziemię przez Y, a następnie psiknięto mu gazem w twarz i bito pięściami po głowie i plecach. Następnie **założono mu kajdanki i położono na ziemi, a funkcjonariusz Y bił go pałką po plecach i udach.** W tym samym czasie Z chciał nakręcić zajście telefonem komórkowym, ale telefon został mu wyrwany, a następnie funkcjonariusz X psiknął mu gazem w twarz, uderzył pałką po nerce i wrzucił na tył radiowozu do tzw. „klatki”, po chwili wrzucony tam został również A. **Do klatki***

⁴ Wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie, Wydział II Karny z dnia 06 października 2011 r., sygn. akt II K 278/10



wpuszczono także gaz i radiowóz odjechał w kierunku Posterunku policji (...). W posterunku Z został w jednym z pomieszczeń posadzony na krześle i obaj funkcjonariusze policji próbowali wymusić na nim przyjęcie mandatu i złożenie określonych wyjaśnień bijąc go pałką służbową po udach oraz rękoma po twarzy, a także dusząc go, ściskając ręką za krtań (...). Następnie do pokoju wprowadzono A na którym funkcjonariusze X i Y chcieli wymusić przyznanie się do popełnienia wykroczenia i przyjęcie mandatu, bijąc go pałką po udach i ciele, w związku z czym Z z bólu i strachu załatwił potrzebę fizjologiczną. Następnie przyznał się do popełnienia wykroczenia i przyjął mandat”⁵.

W innych sprawach:

„(...) groził mu pobicie policyjną pałką, a nadto stosował wobec niego przemoc polegającą na **silnym ściskaniu jąder oraz chwytaniu za członka**, przez co jednocześnie doprowadził X do poddania się innej czynności seksualnej”.

„Wtedy Y złapał czarną pałkę i ponownie zaczął go uderzać w bark, po udach obu nóg. Uderzeń było 12-15 –były one silne i bolały.(...) Tylko Y bił pałką pokrzywdzonego. Pozostali funkcjonariusze siedzieli, patrzyli i nie reagowali. Y w międzyczasie podchodził i dotykał pokrzywdzonego białą pałką w klatkę piersiową. W czasie tego ostatniego rozpytania X był zakuty w kajdanki. Funkcjonariusze **kazali mu zdjąć spodnie a po chwili majtki**. Faktycznie pokrzywdzony wykonał te czynności. Został jeszcze uderzony w pośladki pałką przez X 2 razy. **Później otworzyli okno i przez 10 minut pokrzywdzony stał rozebrany w otwartym oknie**”.

„Zmusił X do sporządzenia oświadczenia o rzekomo wiadomych jemu przestępstwach zaistniałych (...) w ten sposób że: (...) dokonał bezzasadnego zatrzymania X, a następnie w celu zmuszenia go do złożenia w/w oświadczenia użył wobec niego przemocy polegającej na szarpaniu za odzież, **groził mu pozbawieniem życia przy czym używał pistoletu P-64 strzelając z niego obok głowy X**, a następnie zadał nim uderzenie w głowę wymienionego powodując u X obrażenia ciała”⁶.

Wyroki z 2018 r.

Ostrów Wielkopolski

W sierpniu 2012 r. funkcjonariusze Policji zatrzymali trzech młodych mężczyzn (w wieku od 19 do 29 lat) podejrzewanych o kradzież biżuterii ze sklepu jubilerskiego. Zostali oni przewiezieni do Komendy Miejskiej Policji w Siedlcach i poddani przez funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego rozpytaniu, w czasie którego byli torturowani. Byli oni m.in. **bici pałką po stopach, polewani wodą i rażeni paralizatorem w okolicy miejsc intymnych, przyciskani butem do podłogi. Zaklejano im usta oraz straszono: przytrzaśnięciem jąder**,

⁵ Wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie, Wydział II Karny z dnia 25 listopada 2010 r., sygn. II K 16/10

⁶ Wyrok Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, Wydział III Karny z dnia 25 stycznia 2010 r., sygn. akt III K 909/08

⁷ Wyrok Sądu Rejonowego w Lipnie, Wydział II Karny z dnia 15 grudnia 2011 r., sygn. akt II K 646/10

⁸ Wyrok Sądu Rejonowego w Wyszakowie, Wydział II Karny z dnia 23 czerwca 2005 r., sygn. akt II K 539/01



wywiezieniem do lasu i zabawą w zająca (przykucie rąk do nóg i gonienie zatrzymanego), pobicie rodzeństwa lub rozpowszechnieniem fałszywych informacji o współpracy z organami ścigania.

Zatrzymani byli torturowani w oddzielnych pomieszczeniach, mogli jednak słyszeć krzyki i błagania kolegów. W tym czasie Naczelnik Wydziału Kryminalnego przemieszczał się między pokojami i sprawdzał, czy torturowani przekazali wartościowe informacje.

Po zdarzeniu jeden z zatrzymanych popełnił samobójstwo. Sąd ustalił, że sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, ofiary zaś pozostawały skute kajdankami i nie stawiały oporu. Sąd wymierzył oskarżonym **kary od jednego roku do dwóch lat i dwóch miesięcy pozbawienia wolności**. W jednym przypadku wykonanie kary zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata⁹.

Wyrok jest nieprawomocny, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zapowiedział złożenie apelacji. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku złożył też wniosek o zastosowanie wobec oskarżonych środków zapobiegawczych w postaci: zawieszenia w wykonywaniu zawodu funkcjonariusza Policji (**jeszcze dzień przed rozprawą funkcjonariusze pełnili służbę**), nałożenia obowiązku dozoru Policji oraz zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi. Sąd wnioski pełnomocnika oddalił.

Lublin

Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie wydał wyrok wobec trójki byłych funkcjonariuszy Policji uznając ich za winnych tego, że w czerwcu 2017 r. znęcali się nad dwójką zatrzymanych w izbie wytrzeźwień mężczyzn. Mieli być oni **bici i rażeni w okolice miejsc intymnych, prywatnym (nie będącym na wyposażeniu służbowym) paralizatorem**¹⁰.

W ustnym uzasadnieniu orzeczenia przewodniczący składu orzekającego sędzia sądu rejonowego Jarosław Dul podkreślił, że użycie paralizatora w obu przypadkach spełnia definicję tortur określoną w Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania z 1984 r. **Był to niezwykle ważny wyrok, bowiem sąd po raz pierwszy powołał się na tę Konwencję oraz wprost wskazał, że rażenie zatrzymanego paralizatorem to tortury. Dotychczas w żadnym innym wyroku polskiego sądu słowo tortury nie pada.**

Wskazał również na szerszy wymiar społeczny tej sprawy. Przypadek ten podważył bowiem zaufanie do lubelskiej Policji. Jak podkreślił sąd, podstawą skuteczności Policji w państwie demokratycznym jest respekt i szacunek, jaką darzą ją obywatele. To nie jest to samo co strach przed brutalnym i nieprzewidywalnym policjantem. **Tymczasem, w ocenie sądu, przez pryzmat takich przypadków ktoś może postrzegać całą policję jako formację niezdyscyplinowaną, nieprofesjonalną, skłoną używać przemocy bez potrzeby i dla kaprysu.**

⁹ Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim, II Wydział Karny z 9 lutego 2018r., sygn. akt II K 907/15

¹⁰ Wyrok Sądu Rejonowego Lublin Zachód w Lublinie, IV Wydział Karny z 30 stycznia 2018 r., sygn. akt IV K 717/17



PAŃSTWO BEZSILNE WOBEC SPRAWCÓW TORTUR

Jednak nie zawsze winnych stosowania tortur udaje się skazać. Świadczy o tym sprawa III K 71/10 tocząca się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Żoliborza w Warszawie, Wydział III Karny, ale też przypadek śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Bartoszczycach¹¹, w związku z przypadkiem stosowania tortur na terenie Komendy Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim. Śledztwo to do czasu jego prawomocnego zakończenia było monitorowane przez pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich¹².

Pomimo wykonania przez śledczych szeregu czynności dowodowych, nie udało się ustalić sprawców tortur i 29 września 2015 r. prokurator wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa. **W ocenie prokuratora sam fakt tortur na terenie komendy powiatowej nie budził wątpliwości. Nie udało się jednak ustalić kto i ile razy uderzył pokrzywdzonych, który z policjantów groził pokrzywdzonemu pobiciem** w celu zmuszenia go do przyznania się do przestępstwa kradzieży z włamaniem czterech sztuk krążków do sztangi o łącznej wartości 100 zł (art. 279 § 1 k.k.), ani również czy ci funkcjonariusze, którzy według twierdzenia pokrzywdzonych ich nie bili, rzeczywiście tylko obserwowali całe zdarzenie i nie zapobiegli stosowaniu przemocy fizycznej wobec nich.

Pobicie zatrzymanych na terenie Komendy Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim oraz bieg i wynik śledztwa w tej sprawie, stały się przedmiotem skargi pokrzywdzonych do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (skarga nr 2037/14). Rząd polski poprzez jednostronną deklarację uznał fakt, że skarżący byli przedmiotem postępowania sprzecznego z art. 3 *Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*¹³, ze względu na pobicie przez funkcjonariuszy Policji i niepowodzenie w przeprowadzeniu skutecznego śledztwa w sprawie ich złego traktowania. **Rząd wyraził gotowość zapłacenia skarżącym łącznej kwoty 15.000 euro** (7.500 euro dla każdego z pokrzywdzonych). Powyższa deklaracja spowodowała usunięcie sprawy z listy spraw Trybunału (decyzja z 14 września 2015 r.).

TORTURY, NIELUDZKIE I PONIŻAJĄCE TRAKTOWANIE

Ale czy o torturach można mówić tylko jako o zjawisku dostrzeganym w policyjnej pracy? Czym w ogóle są tortury w rozumieniu prawa międzynarodowego?

[Art 1 Konwencji¹⁴] określenie tortury oznacza każde działanie, którym jakiegokolwiek osobie umyślnie zadaje się ostry ból lub cierpienie, fizyczne bądź psychiczne, w celu uzyskania od niej lub od osoby trzeciej informacji lub wyznania, w celu ukarania jej za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo o którego dokonanie jest ona podejrzana, a także w celu zastraszenia lub

¹¹ Postępowanie przygotowawcze o sygn. akt Ds. 534/15 (wcześniejsza sygn. Ds. 251/12).

¹² Sygnatura sprawy RPO: II.519.691.2014.EK

¹³ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

¹⁴ Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęta dnia 10 grudnia 1984 r. [(Dz. U. z 1989 r. Nr 63, poz. 379)]



wywarcia nacisku na nią lub trzecią osobę albo w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji, gdy taki ból lub cierpienie powodowane są **przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą**. Określenie to nie obejmuje bólu lub cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji, nieodłącznie związanych z tymi sankcjami lub wywołanych przez nie przypadkowo.

W przeciwieństwie do niektórych państw europejskich **polski kodeks karny nie przewiduje odrębnego przestępstwa tortur**. Niektóre zachowania mogące nosić cechy takich czynów są uregulowane np. w art. 246 k.k. (wymuszanie zeznań), art. 247 § 3 k.k. (znęcanie nad osobą pozbawioną wolności) i art. 231 § 1 k.k. (przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego). Jednak nie odzwierciedlają one wszystkich elementów zawartych w definicji z Konwencji ONZ. O odpowiednią zmianę prawa w tym zakresie przedstawiciele Rzecznika Praw Obywatelskich apelują do władz od wielu lat¹⁵, jednak na razie ten głos nie został wysłuchany.

Zmiana prawa wpłynęłaby na skuteczne egzekwowanie odpowiedzialności karnej wobec osób, które znęcają się nad osobami pozbawionymi wolności, ale nie są w rozumieniu przepisów funkcjonariuszami publicznymi np. w stosunku do wychowawców w placówkach dla nieletnich.

Zdarza się bowiem, że podczas wizytacji takich placówek przedstawiciele KMPT otrzymują sygnały o przemocy personelu w stosunku do wychowanków. Nieletni wskazywali m.in., że:

- Wychowawcy wyciągali wychowanka z łóżka i bili go w twarz (powodem miało być zwrócenie wychowawcy uwagi na nieodpowiednie zachowanie w godzinach nocnych), szarpali, bili „z liścia” (za odmowę wykonywania dyżurów), wykręcali ręce i bili w kark, bili w brzuch (powodem takiego zachowania miało być agresywne zachowanie nieletniego polegające m.in. na kopaniu w drzwi sali gimnastycznej), używali słów powszechnie uważanych za obraźliwe („zamknij mordę”, „pedał cię zrobił”).
- Zdarzało się, że dziecko wracające z ucieczki było kopane w żebra, miało klęczeć na korytarzu, było budzone w nocy, by czytać regulamin, miało robić karne pompki.
- Wychowanek, który nie wypielił grządek, nie dostał obiadu.
- Jeden z wychowawców miał zastraszać chłopców pokazując im pałkę teleskopową.

Bardzo ważnym z punktu widzenia ochrony praw nieletnich było wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości w związku z nieprawidłowościami ujawnionymi podczas wizytacji Zakładu Poprawczego w Sadowicach¹⁶. W trakcie wizytacji zapoznano się z zapisem monitoringu, dokumentującym stosowanie wobec wychowanków środków przymusu bezpośredniego. Analiza wskazuje na szereg nieprawidłowości w zakresie legalności ich stosowania, prawidłowości wykonania i dokumentowania. Przedstawiciele KMPT zwrócili uwagę m.in. na:

- nieludzkie i poniżające traktowanie nieletnich podczas stosowania środków przymusu bezpośredniego – w stosunku do chłopca którego **rozebrano do naga**

¹⁵ Sygnatura sprawy RPO: II.071.4.2015.ED

¹⁶ Sygnatura sprawy RPO: KMP.573.21.2017.RK



i przeprowadzono go tak przez korytarz, po uprzednim skuciu mu rąk z tyłu i założeniu pasa obezwładniającego. Nieletniego umieszczono w pomieszczeniu bez łóżka, **bez możliwości odpoczynku** i zmuszano go do siedzenia, podczas gdy był on jedynie w spodniach od piżamy, nogi miał skute kajdankami, miał też założony kask ochronny oraz pas obezwładniający.

Bardzo wiele nieprawidłowości przedstawiciele KMPT stwierdzili podczas wizytacji w Zakładzie Poprawczym w Białymstoku. W sumie odbyła się tam jedna wizytacja i aż trzy rewizytacje. Ogromne wątpliwości budziło funkcjonowanie jednej z grup wychowawczych, tzw. grupy readaptacyjnej. Grupa ta zorganizowana była w oparciu o bardzo rygorystyczne zasady, co swoje odzwierciedlenie znajdowało nawet w wyglądzie przeznaczonych dla niej pomieszczeń (surowy wystrój, tylko niezbędne wyposażenie). Ponadto **wychowankowie nosili czerwone uniformy celem zaznaczenia ich odrębności i większego poziomu demoralizacji** (na wzór jednostek penitencjarnych, w których osadzeni niebezpieczni korzystają wyłącznie z więziennej odzieży koloru czerwonego); mogli wychodzić na świeże powietrze tylko raz w tygodniu; otrzymywali jedną parę skarpet i majtek na miesiąc (bez możliwości wymiany), w związku z czym w czasie prania i suszenia zmuszeni byli chodzić bez bielizny; w sypialniach nie mogli posiadać żadnych osobistych rzeczy; podczas kąpieli używali tylko szarego mydła, pozbawieni byli możliwości korzystania z własnych środków do utrzymania higieny osobistej.

Z rozmów indywidualnych z wychowankami wynikało, iż karani byli za najdrobniejsze przewinienia w sposób nie znajdujący racjonalnego uzasadnienia (np. niedokładne sprzątnięcie pokoju). Najczęściej wymienianą **karą była konieczność wykonania dodatkowej liczby tzw. „froterek” czyli zmycia podłogi. Nieletni wskazali również na wykonywanie tzw. „sacharek”, polegających na wyczyszczeniu muszli klozetowej, a następnie wybraniu z niej wody za pomocą kubka**, tak by wychowawca mógł ocenić, czy zadanie zostało wykonane prawidłowo. Jeszcze inną karą było **czyszczenie fug szczoteczką do zębów**. Celem takich kar nie było bynajmniej sprzątnięcie danego obiektu, lecz wykonanie tego w określony, z góry narzucony sposób, uwłaczający ludzkiej godności, co należy ocenić jako poniżające traktowanie.

ROLA KMPT

Władze krajowe powinny szczególną uwagę przywiązywać do wniosków płynących z zaleceń Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur oraz wspierać go w podejmowanych działaniach by zapobiegać torturom, nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu. **Skuteczne działania zapobiegawcze wymagają jednak edukacji i połączenia szeregu środków legislacyjnych, administracyjnych, sądowych i innych.**

Każdy z członków społeczeństwa powinien czuć się bezpiecznie w kontaktach z organami ścigania, nawet jeśli jest podejrzany o popełnienie przestępstwa. Niestety jak pokazuje praktyka obecnie nawet w przypadku świadków przestępstwa to poczucie bezpieczeństwa bywa burzone.

Konieczna jest więc edukacja funkcjonariuszy wszystkich szczebli służb egzekwujących prawo w kierunku poszanowania praw człowieka i zapobiegania torturom. Od 2016 r. KMPT zorganizowało **16 debat regionalnych** – we wszystkich województwach. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich typów miejsc pozbawienia wolności, prokuratury, władzy sądowniczej, samorządu wojewódzkiego oraz uczelni wyższych.



KMPT zachęca też władze do aktywnej działalności edukacyjnej i budowania kultury sprzeciwu wobec przemocy, która powinna być postrzegana jako niedopuszczalny brak profesjonalizmu, rzutujący na wizerunek całej służby.

Aby skutecznie zapobiegać torturom państwo powinno zapewnić skuteczne funkcjonowanie gwarancji zabezpieczających osobę pozbawioną wolności przed torturami. Zaliczają się do nich:

- ✓ prawo do informacji o przysługujących prawach,
- ✓ prawo do kontaktu z obrońcą już od samego początku zatrzymania,
- ✓ możliwość poinformowania bliskich o fakcie pozbawienia wolności,
- ✓ przeprowadzenie badania lekarskiego przed umieszczeniem w miejscu detencji
- ✓ oraz funkcjonowanie skutecznego mechanizmu skargowego.

Dlaczego gwarancje są takie ważne?

Obrońca oraz osoby bliskie jako pierwsi mają szansę otrzymać informację od zatrzymanego, że został potraktowany w niewłaściwy sposób, a następnie zgłosić tę sprawę organom ścigania. Istotna jest także rola lekarza i psychologa, którzy mają do czynienia z osobami pozbawionymi wolności, chodzi o to by w odpowiedni sposób potrafili zidentyfikować ofiarę tortur, a następnie udokumentować jej obrażenia. W końcu ważne jest przeprowadzenie szybkiego i bezstronnego dochodzenia w przypadku powzięcia informacji o stosowaniu tortur, niehumanitarnego, poniżającego traktowania oraz wymierzenia odpowiedniej kary sprawcom.

Diagnoza KMPT. Co wymaga zmiany?

10-letnie doświadczenie Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur w Polsce pokazuje, że **brakuje dostatecznej ochrony przed torturami w polskim prawie**. Minimalne gwarancje zabezpieczające osobę pozbawioną wolności przed torturami nie są w odpowiedni sposób przestrzegane, dotyczy to m.in. możliwości natychmiastowego kontaktu z obrońcą, czy przeprowadzania badań lekarskich, które nie obejmują wszystkich zatrzymanych, a poza tym są często przeprowadzane w sposób powierzchowny. Ponadto przepisy Kodeksu karnego nie uwzględniają sytuacji stosowania tortur. Obowiązujące regulacje prawne znacznie utrudniają lub wręcz uniemożliwiają kwalifikację konkretnych czynów jako tortury. Praktyka sędziów pokazuje zaś, że w Polsce **średni wymiar kary w przypadkach, w których doszło do stosowania tortur wynosi ok. 1,5 roku pozbawienia wolności**.

Dodatkowo **świadomość społeczna na temat tortur jest znikoma**, co powoduje że pokrzywdzeni nie ujawniają takich przypadków, gdyż często nie wiedzą co jest torturą lub niehumanitarnym, poniżającym traktowaniem. Także brutalność i zastraszanie, którego doświadczyły ofiary tortur wpływa na ich decyzje o zaniechaniu złożenia oficjalnego zawiadomienia.

Dlatego wciąż jeszcze pozostało wiele do zrobienia. Duże znaczenie powinno odegrać **budowanie kultury braku społecznej akceptacji dla tortur**. Opinia publiczna powinna pamiętać, że zakaz tortur w myśl polskiego prawa jest zakazem bezwzględny i nie podlega żadnym ograniczeniom.



Żadna zbrodnia nie usprawiedliwia stosowania tortur. Tortury stanowią bowiem najbardziej skrajny przykład łamania praw człowieka, wyrażają pogardę dla jego godności i degradują społeczeństwo, które na nie przyzwala.